



Porządek nabożeństw:

Dzisiaj prymaria o godz. 7.15. Msza św. o godz. 9 i 10. Suma o godz. 11. Nieszpory o godz. 16.

Suche dni.

W tym tygodniu w środę, piątek i sobotę przypadają kwartalne suche dni. Obowiązuje post i wstrzeżność.

Zebranie K. S. M. M.

Dzisiaj o godz. 15 zebranie powakacyjne K. S. M. M. w domku parafjalnym. Obecność wszystkich druhów konieczna. Przyjmują się zapis nowych członków.

Zabawa ogrodowa.

Zabawa ogrodowa, która spowodu nie pogody nie odbyła się w zeszłą niedzielę, odbędzie się dzisiaj na Koszelewie. Dochód na Dom Katolicki. Piękny cel należy poprzeć.

Katechizm.

Katechizm winien się znajdować w każdym katolickim domu. Katechizm wszyscy powinni umieć. Narzeczeni zanim przyniosą na zapowiedzi obowiązkowo winni przypomnieć sobie główne prawdy wiary świętej. Cena katechizmu, który nabywać można w kiosku, wynosi tylko 15 groszy.

Ruch w Parafji.

Zapowiedzi przedślubne.

Franciszek - Ludwik Bagiński z Leokadją Mintzerówną, Kazimierz Rak z Adela Czerską, Marjan Żyłka z Janiną Barańską, Edmund Kuchta z Janiną Mańkówną, Tomasz Wójcik z Janiną Zmarzlakówną, Edward Kwapisz z Ireną Gogołowiczówną, Edward Przybylski z Janiną Rdzeniówną.

Związek Małżeński zawarli.

Władysław Gustaw z Władysławą Pochwatówną, Ludwik Kokot z Władysławą Zakówną, Ignacy Skiński z Juljaną Ligenzówną.

Ignacy Ingot z Honoratą Okraskówną, Józef Bednarski z Ireną-Antonią Bugajówną.

Przez chrzest stali się dziećmi bożemi.

Helena Będkowska, Edmund Kaczyński, Zenon-Roman Rolek, Te-

resa-Marja Sebyła.

Odeszli do wieczności.

Śp. Henryk Raduszewski l. 25, Rozalja Szydło l. 31, Agnieszka Wiewióra l. 80, Stanisław Połośki l. 27, Tomasz Starzyński l. 74, Teofil Brzeziński l. 71.

Wieczne odpoczywanie.

Dzisiejsza Kalwaria.

Wypadło nam żyć w wyjątkowo ciężkich, smutnych i niebezpiecznych czasach. Wszystko zło podało sobie ręce i silnym taranem rozbija co dobre i pożyteczne. Nieprzyjaciel uderza w to co jest najsilniejsze na świecie: w boską religię katolicką. Nie nowina to dla Kościoła katolickiego być prześladowanym. To jego charakterystyczna cecha. W swoim dziejowym pochodzie po krajach ziemskich zostawiał ślad nietylko kultury i cywilizacji, wspaniałych budowli kościelnych i dzieł miłosierdzia, lecz także krwawą strugę krwi męczeńskiej swoich najlepszych dzieci.

Nie było jednego stulecia w jego istnieniu, aby nie był prześladowany. Inne to jednak było prześladowanie, prześladowanie ze strony pogan, heretyków, niekatolików.

Dziś jest Kościół prześladowany przez własne swoje dzieci. Katolicy mordują katolików. Katolickie ręce burzą i palą świątynie. Wierni katolicy zabijają własnych biskupów i kapłanów. I w tym właśnie leży największy ból Matki — Kościoła. Własne dzieci wypowiedziały śmierć swojej matce.

Temat powyższych rozważań zatytułowany został: Dzisiejsza Kalwaria. Śmiem tak stwierdzić. 1900 lat temu na Kalwarji został ukrzyżowany Chrystus Pan. Przez kogo? — własnych rodaków, swoich braci. A gdy Jezus umarł i został pochowany w ziemi, to wówczas zdawało się, że nauka Jezusowa zniknie z oblicza ziemi, tak jak i On zniknął.

Mylna ta radość trwała niecałe trzy dni. Przyszło zmartwychwstanie i zwycięstwo.

Dzisiejszy komunizm walczący z Kościołem mniema, że gdy zburzy Kościoły, zagrabi majątność kościelną — przez to samo zniszczy i religię Chrystusową. Chociażby bezbożnemu komunizmowi udało się zniszczyć świątynie nietylko w Hiszpanii, ale i na całej kuli ziemskiej — to jeszcze nie wytępi wiary Chrystusowej.

Wszak w historii Kościoła był okres, który trwał 300 lat, podczas którego Kościół ukrywał się w podziemiach, katakumbach — a jednak przeżył wszystkich swoich prześladowców. Zburzenie kościołów, odebranie środków materialnych — to zniszczenie zaledwie rzeczy ziemskich a nie boskich. Zburzenie wszystkiego co jest ziemskie nie zdoła nawet rzucić maleńkiej płamki na to co jest wieczne, boże.

Na obecną robotę bezbożniczą w Bolszewji, Hiszpanji i gdzieindziej wierzący katolicy winni patrzeć jako na dopust boży. Być może, że właśnie w Hiszpanji załamię się tyrańska władza bezbożnicza.

Nikt z uczciwych ludzi nie pragnie panoszenia się niewiary komunistycznej, gdyż żal się robi tych niewinnych ludzi. Wszak te kilka tygodni bratobójczo-religijnej wojny w Hiszpanji kosztuje dotąd prawie sto tysięcy ofiar w ludziach, całkowita ruina fabryk, dziesiątki zburzonych kościołów, morze łez wdów i sierot. Kto wie, może przez tę

straszna katastrofę dokona się odrodzenie dzisiejszego świata. Ludzkość dzisiejsza w lwiej części jest zchorzała, przesiąknięta materializmem i neopogaństwem. Możliwe, że potrzeba tego wielkiego wstrząsu, tej strasznej katastrofy zniszczenia, aby odrodzić katolików. Historia ludzkości poucza, że po każdej ka-

tastrofie następowały nowe, świetniejsze czasy. Katolicy dzisiejsi muszą być przygotowani na wszystko co najstraszniejsze, nawet na męczeństwo. Mimo wszystko bądźmy spokojni. Kalwarja dzisiejsza zamieni się rychło na chwalebny Tabor.

Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Jeśli oblubienica jest panna, a nie wdowa, kapłan daje uroczyste błogosławieństwo Kościoła:

Błogosławieni wszyscy, którzy boją się Pana; którzy chodzą drogami Jego.

Albwiem pracę rąk swoich pożywać będziesz; szczęśliwy jest i dobrze ci się dziać będzie.

Żona twoja jest jako płodny krzew winny w komorach domu twego; dzieci twoje jako latorośle oliwne około stołu twego.

Oto tak błogosławion będzie człowiek bojący się Pana.

Niechże ci błogosławi Pan z Syjonu, abyś widział dobra Jeruzalem po wszystkie dni życia Twego.

I oglądaj syny synów swoich! Pokòj nad Izraelem. Chwała Ojcu i Synowi i Duchu Świętemu.

Jak było na początku, i teraz, i zawsze; na wieki wieków. Amen.

Panie zmiłuj się. Chryste, zmiłuj się. Ojcie nasz...

Módlmy się. Pobłó ę goślaw Panie i zeslij z niebios na tych oblubieńców. i jako posłałeś Twego anioła pokoju Rafaela do Tobiasza i Sary, córki Raguela; tak godni, Panie, pošlij błogosławieństwo Twoje na tych oblubieńców, aby w Twoim błogosławieństwie pozostali, w Twojej woli wytrwali i w Twojej miłości żyli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Następnie kapłan wyciąga obie ręce i trzymając nad głowami oblubieńców modli się:

Pan Bóg wszechmogący niech będzie z wami i da wam obfite swe błogosławieństwo, abyście widzieli dzieci synów waszych aż do trzeciego i czwartego pokolenia, a potem osiągnęli wiekuisty żywot bez końca na wieki wieków. Amen.

W końcu kapłan nowozaślubionych i obecnych skrapia wodą święconą mówiąc:

A błogosławieństwo Boga wszechmogącego, Ojca ę i Syna ę i Ducha ę Świętego niechaj płynie na was i pozostanie na zawsze. Amen.

Na tem kończą się ceremonje ślubne, nowozaślubieni wstają, idą naokoło ołtarza i opuszczają kościół

Obrzędy Sakramentu Małżeństwa.

Nowożeńcy przybywszy do kościoła w orszaku ślubnym, klękają na najwyższym stopniu ołtarza wielkiego, pan młody po lewej, panna młoda po prawej stronie. Kapłan przybrany w komże, stułę i białą kapę klęka i intonuje hymn:

Veni Creator (Przyjdź Duchu Stworzycielu)

który kończy organista lub chór.

Po ukończeniu hymnu śpiewa verset: „Wypuść Ducha Twego i będą stworzone“,

a chór odpowiada.

„I odnowisz oblicze ziemi“.

Następnie śpiewa modlitwę:

„Módlmy się: Boże, któryś serca wiernych pouczył jasnością Ducha św., dajże nam w tymże Duchu poznać rzeczy prawe i cieszyć się zawsze Jego pociechą. Przez Chrystusa Pana naszego.

Gdy organista odpowie Amen, kapłan odwraca się do nowożeńców i pyta najprzód oblubienca, a potem oblubienicę:

„N. masz dobrą i nieprzymuszoną wolę tę N., którą tu przed sobą widzisz, za małżonkę sobie pojąć?”

Oblubieniec:

Mam.

Następnie podobnie zapytuje oblubienicę:

Także i ty, N., masz dobrą i nieprzymuszoną wolę tego N., którego tu przed sobą widzisz, za małżonka sobie pojąć?

Oblubienica:

Mam.

Teraz następuje poświęcenie obrączek: Wspomożenie nasze w Imię Pańskie. Który stworzył niebo i ziemię.

Panie wysłuchaj modlitwy mojej.

A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Pan z wami

I duchem Twoim

Módlmy się.

Stwórco i opiekunie rodu ludzkiego! Dawco łaski duchowej. Założycielu wiecznej szczęśliwości, prosimy Cię, racz pobłogosławić ę te obrączki, które my błogosławimy Twoim świętem Imieniem, aby ci, którzy je nosić będą pozostawali w Twym pokoju, trwali w Twojej woli i w blasku Twojej miłości żyli, rośli i starzeli się i rozmnarzali się na mno-

gość dni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Kapłan skrapia obrączki wodą święconą i wkłada obrączkę panny młodej na przedostatni palec pana młodego, jego zaś na tenże palec oblubienicy, (okrągła obrączka, nie mająca końca, jest godłem wiecznej a nieprzerwanej, wzajemnej miłości) mówiąc:

W imię Trójcy Przenajświętszej weźmij tę obrączkę, znak wiary małżeńskiej; niech ci ona będzie zadatkem błogosławieństwa niebios pomocą do osiągnięcia zbawienia wiecznego.

Oblubieńcy zmieniają sobie obrączki, podają prawe prawice (podanie rąk oznacza silną wolę, że razem odtąd i wiernie będą iść przez życie i nigdy się nawzajem nie opuszczą), kapłan wiąże końcem stuły w formie krzyża i każe następujące słowa przysięgi każdemu z nich pokolei wyraźnie i głośno mówić, poczynając od narzeczonego:

Ja N. biorę sobie ciebie N., za małżonkę (małżonka) i ślubuję ci miłość, wiarę i uczelwość małżeńską, oraz to, że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże wszechmogący w Trójcy jedyny, i wszyscy święci.

Potem kapłan zwraca się do obecnych: Wszystkich tu obecnych biorę sobie na świadków, aby w razie potrzeby o niniejszym małżeństwie, w obliczu Boga zawarłem i przez Kościół zatwierdzonem, świadczyć mogli.

Następnie kapłan mówi:

Kogo Bóg złączył, człowiek niech się nie waży rozłączać. Małżeństwo, któreście między sobą zawarli, ja powagą Kościoła katolickiego potwierdzam i błogosławię. W imię Ojca i Syna, ę i Ducha Świętego. Amen.

Teraz kapłan modli się:

Umocnij to, Boże, co zdziałane jest w nas

W świątyni świętej Twojej, która jest w Jeruzalem.

Panie zmiłuj się. Chryste, zmiłuj się. Panie zmiłuj się.

Ojcie nasz...

Módlmy się. Prosimy Cię Panie nad sługami Twymi i instytucji tej, która ma rozmnożyć rodzaj ludzki, łaską Swą sprzyjał, aby ci, którzy się Twoją powagą łączą, Twoją pomocą byli zachowani. Przez

Ogłoszenie.

W ąrodę t. j. 16 września miesięczne Nabożeństwo Adoracyjne dla Pracownic Domowych o godz. 7-mej.

W dniu 19 września t. j. w sobotę o godz. 6-tej odbędzie się spowiedź dla Pracownic Domowych.

W niedzielę t. j. 20 września o g. 7-ej rano Msza św. w intencji Zastępu Pracownic Domowych oraz uroczysta Komnija św. Tegoż dnia po nieszpórach Zebranie w Domku Parafjalnym. Zwracamy się również do wszystkich Pracownic Domowych, które nie należą do organizacji, by wzięły udział w tych uroczystościach.